

We Lwowie, dnia 23. września 1904.

Alg. 57

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli drobiu.

Wysoki Sejmie!

Przy rozprawach nad Rubr. X. wydatków budżetu krajowego na r. 1904 po-
wziął Wys. Sejm dnia 2. listopada 1903 następujące uchwały:

1) Sejm odsyła petycję tczarzystwa gospodarskiego l. 3.277/2.345 i oddziału
Towarzystwa Jaworowskiego l. 2.944/2.105 do Wydziału krajowego, poleca Wydziałowi
krajowemu porozumieć się z komisją rolniczą przy Wydziale krajowym, towarzy-
stwem rolniczym w Krakowie oraz towarzystwami chowu drobiu we Lwowie i Ja-
rosławiu w sprawie podniesienia hodowli drobiu.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem
w celu podwyższenia zasiłku rządowego na chów drobiu w Galicyi.

W wypełnieniu polecenia tego Wydział kraj. przedstawił sprawę tę sekcji stałej
komisji rolniczej, która na posiedzeniu dnia 21. grudnia 1903 uchwaliła doradzać Wy-
działowi krajowemu:

1) aby celem ujednostajnienia akcji obu towarzystw zajmujących się chowem
drobin zaprosił na wspólną konferencję przedstawicieli obu Towarzystw i komitetów
Towarzystw rolniczych;

2) aby celem zorganizowania handlu jajami, zwołał ankietę expertów, znających
się na tym handlu, z izb handlowych, z biura komercyjnego kolei państwowych i t. p.

Radzie udzielonej ad 2. stało się w znacznej mierze zadość, gdyż przy spo-
sobności expertyzy w sprawie obrony interesów naszej produkcji rolniczej przy zawar-
ciu przyszłych traktatów handlowych, odbyła się osobne expertyza w sprawie handlu
drobiem i jajami, która w niejednym względzie wyświeciła stosunek galicyjskiej pro-
dukcji i handlu wobec obcej konkurencji. Żałować jedynie wypada, że niektórzy wy-
bitni handlarze jaj zaproszeni do udziału w expertyzie, nie stawili się. Wypadnie przeto
uzupełnić materiał zebrany przez wysłanie urzędnika do kilku centrów tego handlu
w naszym kraju, czego z powodu innych bardzo pilnych zajęć biórowych nie zdołano
dotąd dokonać.

Co się tyczy konferencji przedstawicieli obu towarzystw chowu drobiu i towa-
rzystw rolniczych celem ujednostajnienia akcji na polu chowu drobiu to zaszczyt oko-
liczności, które tę akcję musiały na razie wstrzymać. W łonie obu towarzystw ho-

dowli drobiu powstała myśl zjednoczenia ich akcji, której wyrazem był ogłoszony w Nr. 6, Hodowcy drobiu statut »Związku towarzystw chowu drobiu, gołębi i królików w Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem«. Ustupując inicjatywę w tej sprawie towarzystwom, które przez tyle lat i tak gorliwie zajmowały się podniesieniem hodowli drobiu u nas, postanowił Wydział krajowy wejść w kontakt z nowym wydziałem tego związku, reprezentującym dążności i usiłowania wszystkich pracowników u nas na tem polu. Zauważyć przytem wypada, że Komitet galic. towarzystwa gospodarskiego przeprowadził w tym roku konferencję w sprawach chowu drobiu przy udziale reprezentantów obu towarzystw. Głównym wynikiem tej konferencji było rozesłanie kwestyionarzy co do stanu chowu drobiu, których wyniki są obecnie w opracowaniu.

Z materyału tego Wydział krajowy nie omieszka skorzystać. Z chwilą, gdy materyał w przedmiocie chowu drobiu i handlu jajami będzie zebrany, czego spodziewać się należy z końcem r. 1904, Wydział krajowy wykona uchwałę sejmową w przedmiocie zwołania konferencji towarzystw dla sprawy chowu drobiu i przeprowadzi do końca ankietę w sprawie handlu jajami.

W niniejszem sprawozdaniu Wydział krajowy zamierza przedstawić w krótkości wynik dotychczasowych studyów nad stanem hodowli drobiu i handlu drobiem i jajami oraz usiłowania podniesienia tych gałęzi gospodarstwa i handlu w naszym kraju.

Chów drobiu zostaje u nas prawie wyłącznie w rękach mniejszej własności i to w wielkiej części najuboższej warstwy tejże. Działanie na tak rozdrobnionym terenie, wśród ludności pozbawionej potrzebnych środków do jakichkolwiek wkładów jest bardzo trudnem, tylko przy dłuższej systematycznej pracy doprowadzić może do poważniejszych wyników.

Krajowe rasy, które dla braku należytej hodowli zmarniały i pokrzyżowały się w rozmaity sposób, są wyraźnym dowodem dawniejszego umiejętnego chowu w większych gospodarstwach. Dziś jednak większa własność hodowlę drobiu po za własną potrzebą prawie zupełnie nie zajmuje się, uważając tenże nawet jako jednego z większych szkodników gospodarstwa. Opłaca on się też tylko albo tam, gdzie jest, jako specjalność, na wielką skalę prowadzony, albo też prawie zupełnie bez żadnych wkładów w rękach mniejszej własności. Wielkich zakładów hodowli drobiu nie ma zupełnie w naszym kraju, za to mamy z pewnością znacznie więcej jak pół miliona drobnych hodowców. Hodowla ta jednak jest zupełnie pierwotną, bez planu i zrozumienia, oddana na los szczęścia. Rezultaty też jej nawet w obecnych warunkach ani w części nie są takie, jakie byćby mogły i powinny. Kraj nasz bowiem ma najpomysłniejsze warunki do chowu wszelkiego drobiu

Jednakże i w dzisiejszym niemal dzikim stanie chowu drobiu ma on dla naszego kraju ogromne znaczenie jako nader ważne źródło dochodu stałego dla wielkiej liczby drobnych gospodarstw rolniczych i jako jedna z najpoważniejszych pozycji w bilansie handlowym naszego kraju. Świadczą o tem daty roku handlowego.

Handel drobiem i jego produktami obejmuje następujące kierunki:

- 1) chów drobiu rasowego w celu sprzedaży reproduktorów;
- 2) chów drobiu tucznego żywego lub bitego;
- 3) drobiu chudego żywego do opasów;
- 4) handel jajami do konsumpcji i dla przemysłu;
- 5) handel pierzem.

W miarę wzrostu kultury pierwsze dwa kierunki, jako rentowniejsze biorą przewagę, w więcej pierwotnych zaś warunkach, jak to jest obecnie u nas, w Rosyi, na Węgrzech, Serbii, Rumunii i t. p., handel ogranicza się wyłącznie prawie na chudym drobiu, jajach i pierzu.

Statystyka ruchu handlowego nie rozróżnia i nie może rozróżniać powyższych trzech kategorii drobiu, zna jedynie różnicę między drobiem żywym a bitym.

W krajach austriackich (z wyłączeniem Węgier) przywóz i wywóz drobiu oraz tegoż wytworów przedstawia się w ostatnich trzech latach, na podstawie wykazów p. t.: »Ergebnisse der Statistik der Zwischenverkehers« w następujący sposób:

A) Drób żywy.

W r. 1901 wywóz wartości . . .	10,040.667 K
n n n przywóz n . . .	11,079.794 n

W r. 1902	wywóz	wartości	.	.	.	12,314.009	K
" "	"	przywóz	"	.	.	11,178.357	"
W r. 1903	wywóz	wartości	.	.	.	11,464.225	"
" "	"	przywóz	"	.	.	9,526.661	"

Biorąc jako przykład rok 1903, obroty te przedstawiały się w następujący sposób.

Główny wywóz był do Niemiec wartości 11,375.800 K; główny przywóz był z Węgier wartości 4,488.271 K i Serbii 3,205.530 K. (Rosyi tylko 503.730 K), W trzechleciu tym import na korzyść eksportu stale maleje, tak, że w r. 1903 otrzymuje się już activum wywozu w kwocie 1,937.564 K. Co do wartości jednostkowej towar eksportowy z Austrii przenosił prawie w dwójnasób towar importowany, co by wskazywało, że większość drobiu poszła do Niemiec jako drób podtuczony (tylko nie od nas).

B) Drób bity.

W r. 1901	wywóz	wartości	.	.	.	4,573.809	K
" "	"	przywóz	"	.	.	9,570.426	"
W r. 1902	wywóz	wartości	.	.	.	4,134.425	"
" "	"	przywóz	"	.	.	10,374.425	"
W r. 1903	wywóz	wartości	.	.	.	4,578.145	"
" "	"	przywóz	"	.	.	10,020.513	"

Wywóz drobiu bitego za granicę z powodu wysokiego dosyć cła wykazuje liczbę znacznie niższą niż drobiu żywego, który jest dotychczas od cła zupełnie wolny. Import do krajów austriackich był przeważnie z Węgier i wynosił w r. 1903 za 9,771.113 K (w czym same gęsi przeszło za 8,000.000 K). Wywóz austriacki drobiu bitego skierowany był głównie do Niemiec.

C) Jaja.

W r. 1901	wywóz	wartości	.	.	.	96,787.455	K
" "	"	przywóz	"	.	.	45,577.953	"
W r. 1902	wywóz	wartości	.	.	.	112,270.403	"
" "	"	przywóz	"	.	.	52,723.691	"
W r. 1903	wywóz	wartości	.	.	.	107,341.597	"
" "	"	przywóz	"	.	.	51,872.486	"

Biorąc jako przykład rok 1903, główne obroty przedstawiały się w następujący sposób. Najgłówniejszym miejscem eksportu były Niemcy w kwocie 87,234.068 K, potem Anglia 9,798.700 K. Szwajcarya 5,121.828 K, Belgia, Francya, Holandya i Włochy w mniejszej już ilości. Najgłówniejszym importerem była Rosya 34,296.763 K, potem Węgry 14 663.755 K i Rumunia 1,199.190 K. Przewyżka wywozu wynosiła w roku 1903 55,469.111 K.

Oprócz tego eksportowała Austria przerobione białka i żółtka w znacznie jednak mniejszej już ilości i głównie do Niemiec. Wywóz tych produktów w roku 1903 wynosił 256.575 K.

D) Pierze.

W r. 1901	wywóz	wartości	.	.	.	15,889.300	K
" "	"	przywóz	"	.	.	5,729.260	"
W r. 1902	wywóz	wartości	.	.	.	15,770.220	"
" "	"	przywóz	"	.	.	5,471.100	"
W r. 1903	wywóz	wartości	.	.	.	18,905.930	"
" "	"	przywóz	"	.	.	6,184.326	"

W r. 1903 główny eksport skierowany był do Niemiec, podobnie jak lat poprzednich i wynosił 17,987.200 K. Główny import zaś był z Rosyi wartości 2,258.190 K, Węgier 2 171.700 K. Przewyżka wywozu w r. 1903 wynosiła 12,721.160 K.

W przeciągu trzech lat ostatnich wartość całego eksportu drobiu oraz tegoż przetworów z Austrii (bez Węgier) wynosił:

w roku 1901	.	.	.	55,333.798 K
" 1902	.	.	.	64,741.484 "
" 1903	.	.	.	64,685.911 "

Jaki udział w obrzymim tym obrocie bierze nasz kraj i w jakim stanie handel ten się znajduje, odpowiedź na to pytanie jest dosyć trudna z powodu braku wyczerpującej kontroli statycznej ruchu handlowego między Galicyą a innymi krajami Austrii, tudzież za granicą.

D r ó b.

Wywóz drobiu żywego z Galicyi i Bukowiny do samych tylko Niemiec według niemieckiej statystyki kolejowej w roku 1901 wynosił 1,559.150 sztuk, w roku 1902 — 1,509.279 sztuk. Z tego, licząc w stosunku rozwoju hodowli drobiu w tych obu krajach, wypada na samą Galicyę towar wartości przeszło 1,500.000 K. Cały ten handel koncentruje się w dwudziestu kilku miastach Galicyi wschodniej i zachodniej; tam załadowuje się drób w klatkach i przesyła via Oświęcim za granicę kraju. Oświęcim jest głównym węzłem całego handlu drobiem, tutaj dopiero przeładowuje się drób w pełne wagony i wysyła się za granice państwa. Za granice kraju przeważnie, a nawet wyłącznie wysyłany drób żywy, drób bity (głównie gęsi) idzie tylko do Wiednia. Zły sposób przesyłania żywego drobiu w ciasnych i nieodpowiednich klatkach, niemożność karmienia go po drodze, kilkudniowa wreszcie podróż wpływa bardzo źle na drób, którego często do 30% po drodze ginie. Eksport galicyjski nie jest jednak wyłącznie krajowy, wiele bowiem znajduje się w tem towaru rosyjskiego, przewiezionego wozami przez granicę do Galicyi (drób) albo przepędzonego pieszo (gęsi). Ruch pocztowy drobiem jest bardzo mały (wedle prof. Pawlika wynosił w r. 1895 107.744 kl.), daje nam jednak szczegółowy obraz udziału w ruchu tych poszczególnych powiatów. Najwięcej drobiu wysyłają powiaty: brzeski, wadowicki, mielecki, tarnowski, przemyski, mościcki, żółkiewski, brodzki, buczacki i zaleszczycki. Eksport z powiatu brzeskiego jest najznaczniejszy, Brzesko bowiem nie tylko dla zachodniej ale po części i dla wschodniej Galicyi stało się punktem zbornem tego handlu.

Największą konkurencyę w wysyłce drobiu żywego robią nam Węgry i to nie jakością towaru, który jest nawet gorszy, ale znacznymi ulgami taryfowymi na kolejach węgierskich i samym sposobem przesyłki. Węgry przesyłają bowiem drób w specjalnych wagonach, gdzie straty z powodu uduszenia są minimalne.

Eksport węgierski do Niemiec w r. 1901 (wedle stat. kolej. niemieckiej) wynosił 3,109.285 sztuk, w r. 1902 — 3,769.635 sztuk wartości przeszło 3,000.000 K. Eksport rosyjski (wagonowy) przez galicyjskie pograniczne stacje, głównie Podwołoczyska był od galicyjskiego wywozu nieco mniejszy i również skierowany był głównie do Niemiec i podobnie jak i nasz nie ma umiejętnej organizacji handlowej.

Wywóz drobiu żywego z naszego kraju w stosunku do hodowli jest nadzwyczajnie mały. W części tylko tłómaczy się to dosyć znaczną konsumcyą drobiu w kraju. Przypisać to musimy dosyć znacznej konsumcyi, (Kraków i Lwów rocznie za około 1,000.000 koron, wiele także po wsiach i miasteczkach, głównie przez żydów). Wadliwą jednak jest organizacja handlowa, która naraża wysyłającego towar za granicę na nieprzyjęcie tegoż przez odbiorcę z powodu wynędznienia i wyginiecia części drobiu po drodze. Wprowadzenie odpowiednich wagonów, przyspieszenie posyłek usunęłoby straty wynikłe z transportu.

Wcześniej niż na Węgrzech projektowane u nas przez kolej państwową wagony do transportu drobiu do dziś dnia nie pokazały się jeszcze na liniach galicyjskich. Drobiu bitego (z wyjątkiem gęsi do Austrii) zupełnie kraj nasz nie eksportuje, albowiem nikt prawie u nas nie zajmuje się tuczeniem drobiu na większą skalę, na handel. Mimo to jednak, że wywozimy tylko drób chudy, a więc nisko wartościowy i wywóz ten jest kosztowny, zupełnie nieodpowiedni i bardzo ryzykowny, dochód z eksportu tego jest znaczny, wynosi bowiem przeszło półtora miliona koron i ubytek tegoż byłby wielką stratą dla gospodarstwa krajowego. Wielką też klęską byłoby dla kraju, gdyby projektowane cło do Niemiec (1 kor. od sztuki, prawie równoważna z tegoż wartością) doszła

do skutku, wtedy bowiem szczególnie wobec konkurencji rosyjskiej, która korzysta ze znacznych niższych taryfowych na własnych kolejach, handel drobiem nietuczonym musiałby upaść zupełnie.

J a j a.

Przewyżka austriackiego (bez Węgier) wywozu jaj za granicę wynosiła w r. 1903 przeszło 55,000.000 K, z czego przeważna część wypada na Galicyę, średnio licząc około 35,000.000 K. Jaja są więc naszym największym wywozem, uzyskiwanym przeważnie z groszowej sprzedaży tychże przez ludność włościańską.

Handel cały jajami w kraju naszym znajduje się w rękach niewielu znanych wielkich firm, które mają magazyny w przeszło 80 miejscowościach, gdzie jaja zebrane od olbrzymiej rzeszy agentów i subagentów sortuje się i pakuje w specjalne skrzynie dla eksportu.

W r. 1903 z całej wschodniej części kraju i części zachodniej po Rzeszów wysłano jaj za przeszło 17,600.000 K (licząc cenę jednostkową 74 K. za cnt. mtr.). Z tego z części środkowej kraju wyszło przeszło za 6,500.000 K. a mianowicie z Złoczowa przeszło po 2 miliony K, Jarosławia i Dobromila przeszło po 1½ miliona K, z Mościsk i Rawy ruskiej przeszło po milion K, z Przemyśla, Tarnopola, Liska, Sądowej Wiszni, Przeworska przeszło po ½ miliona K i t. p. Z części wschodniej (z wyłączeniem północnego wschodu) za około 11 milionów koron, z czego z główniejszych zaś miejscowości, jak Kołomyja, Buczac, Stanisławów, Sniatyn blisko po miliony koron, a z zachodniej części kraju, od Rzeszowa zaczawszy, eksportowano jaj za przeszło 17,000.000 K; szczegółowych danych jednak dla pewnych miejscowości lub okolic podać nie możemy.

Oprócz tych bezpośrednich zysków znaczne korzyści ma nasz kraj z pośrednictwa w handlu rosyjskimi jajami. Ponieważ jaja nie podlegają dotychczas wchodowemu cłu, handel nimi jest zupełnie swobodny, nie podlegający żadnym ciężarom. Jaja z Rosyi, przywożą do Galicyi koleją lub wozami, ściślejsze określenie ilości tychże jest wprost niemożliwe, przeważnie bowiem nie są one nigdzie notowane. W r. 1903 dowóz jaj koleją z Rosyi, wynosił w wartości przeszło 34 milionów koron. Z tego weszło do Galicyi przez Podwołoczyska, Bełzec, Brody, Husiatyn, Sokal i Tarnopol, przeszło za 24 miliony, reszta więc na granicach zachodniej części kraju. Najgłówniejszem miejscem przeładowania i sortowania jaj są Podwołoczyska. W r. 1903 przywieziono tutaj koleją jaj za 18,600.000 koron, wozami zaś za przeszło 1½ miliona.

W Podwołoczyskach sortuje się dopiero towar ten co do wielkości i świeżości za pomocą odpowiednich przyrządów i rozdzielony na kilka gatunków wysyła za granicę. Jaja rozbite, powalane, za małe, pochodzące od gęsi, kaczek i innego ptactwa przerabia się na miejscu w fabrykach albuminu i preparowanego żółtka. Export rosyjski, prawie w całości nie jest więc handlem czysto transytowym, ulega on bowiem pewnemu handlowemu przysposobieniu towaru w Galicyi, co daje wielki zarobek tamtejszej ludności. Zarobek ten jest przez rok cały, o wielkości zaś tegoż i ilości rąk zajętych przy tej pracy daje nam najlepsze wyobrażenie, praca jaka musi być wykonana przy rozpakowaniu, mierzaniu, badaniu świeżości przeszło 700 milionów sztuk jaj. Handel jaj i handel zbożowy, ten drugi w nieporównanie jednak mniejszym stopniu zrobiły z Podwołoczysk, lichej dawnej osady, dziś już prawie miasteczko, którego ludność z tego handlu żyje i utrzymuje swe rodziny.

Handel nasz jajami jest bardzo jednostronnie zorganizowanym. Drobni producenci są zupełnie skazani na łaskę i niełaskę kupującego. Handel prowadzony jest zupełnie pierwotnie, na sztuki bez uwzględnienia ich wielkości a nawet świeżości. Ceny w handlu drobnym szczególnie w miejscowościach odleglejszych od kolei schodzą od 60 do 90 groszy za kopę jaj i to najczęściej w towarach a nie w gotówce. Dotychczas nie ma żadnej jeszcze organizacji producentów, nie ma też zakładów produkujących jaja w większych ilościach. W ostatnich latach dopiero zarząd główny Kółek rolniczych zwrócił swą uwagę na tę tak ważną gałąź gospodarstwa włościańskiego i stara się za pośrednictwem sklepików Kółek rolniczych przynajmniej część tego handlu ująć w swe ręce. Jest to tem łatwiejszem, że sklepiki od dawna już zajmowały się tym handlem, przyjmując jaja jako zapłatę za towar, nie zorganizowane jednak do wspólnej sprzedaży były dotychczas ogniwem tylko w wielkim handlu. W r. 1903 zajął się sprawą zarząd

główny Kółek znacznie energiczniej, owoce tej pracy są też dosyć poważne. Zakupno jaj udało się zorganizować w 172 sklepikach Kółek rolniczych, rozrzuconych w kraju po 48 powiatach. Kwota ogólna wynosiła 127,387 K, najwięcej zakupiono w rzeszowskim (za 14,719 K), jasielskim (za 10,426 K), bocheńskim (za 9,839 K), mościskim (za 9,770 K), sanockim (za 9,662 K). Przeciętna cena, za którą zakupywano jaja, wynosiła 2 korony za kopę a więc cena stosunkowo nawet dosyć wysoka. W porównaniu do ogólnych obrotów w jajach kwota, za którą sklepiki Kółek rolniczych zakupiły tego towaru, jest bardzo mała. Jest to dopiero początek akcyi, która ma do zwalczenia nie tylko zupełny brak organizacyi handlowej a nadewszystko wielki brak kapitału obrotowego. Handel jaj wymaga przedewszystkiem gotowego kapitału, bez niego też wszelka szersza akcyja głównego zarządu Kółek rolniczych w tym kierunku jest niemożliwą. Próbné te zakupy przedstawiły obraz lokalnego ruchu, gdzie akcyja ta może mieć lepsze powodzenie. Zadaniem też głównego zarządu Kółek rolniczych powinno być zamiast dalszego rozpraszania działalności tej po całym kraju zcentralizowanego w pewnym okręgu i pomału wzięcie w tych miejscowościach całego handlu jajami w swoje ręce.

Podstawą pomyślnego rozwoju całego handlu jest przedewszystkiem sam towar, a ten nie przedstawia się w całym naszym kraju jednakowo i często z powodu swej wadliwości najwięcej utrudnia pewną zwyczaj w cenach.

Najlepszych jaj dostarczała zachodnia część kraju oraz powiat gródecki, są one najbardziej w handlu poszukiwane dla swej wielkości i czystości, uzyskują też te jaja najlepsze ceny na targach europejskich i są stale poszukiwane głównie jako jaja do jedzenia (Theeier). Jaja dostarczane przez wschodnią część kraju są znacznie mniejsze i zazwyczaj powalane kwalifikują się też przeważnie tylko jako jaja kuchenne.

Obecnie cały nasz handel jaj przynoszący tak bardzo wielkie dochody krajowi jest mocno zagrożony przez projektowane przez Niemcy cło na import tychże, wobec czego mają zamiar i Austro-Węgry nałożyć cło wchodowe na ten towar. W razie przyjścia projektów tych do skutku, bez odpowiedniej rekompensaty w innym kierunku dla tego handlu u nas, można spodziewać się znacznego upadku handlu jajami u nas a zupełnego ustania importu rosyjskich jaj do Galicyi. Sortowanie jaj z powodu braku miejsca a nadewszystko światła przeprowadzać się nie da w magazynach kolejowych w naszych stacyach pogranicznych, cała więc ta manipulacya odbywać się będzie musiała przed przyjsciem do Galicyi. Zmiany te wywołać muszą zupełną ruinę wszystkich naszych pogranicznych miasteczek, gdzie dziś sortowanie się odbywa. Największy jednak cios spotkały Podwołoczyska, które dziś mają ze wszystkich pogranicznych miejsc rosyjskich, austriackich i niemieckich najlepiej zorganizowany handel i najświetniej i z wielkim nakładem urządzone magazyny jaj. Oprócz tego pociągnie to za sobą zupełny upadek fabryk albuminu i preparowanego żółtka, których kilka jest w samych Podwołoczyskach, a kilka jeszcze po kraju.

Wydział krajowy przewidując zgubne skutki zmiany taryfy cłowej dla naszego handlu jajami, w memoryale wystosowanym do c. k. Ministerstwa rolnictwa, żądał przystosowania przyszłego austro-węgierskiego cła wchodowego do wysokości takiegoż cła niemieckiego z Austro-Węgier, zaś przy wywozie do Niemiec zniżki takiej — jeśli nie dalej idącej, jaką Niemcy przyznały Rosyi. Prócz tego zwrócił Wydział krajowy uwagę na stratę, jaką kraj ponieść może wskutek ustania przesortowania jaj, pochodzenia rosyjskiego i upraszał o wprowadzenie takich zarządzeń, aby dalsze prowadzenia robót tych umożliwiło zarobek miejscowej ludności.

P i e r z e.

Handel pierzem do niedawnego jeszcze czasu był u nas w najwyższym zaniedbaniu w rękach najuboższych handlarzy, którzy skupywali je głównie po dworach i miastach. Pierze to jako surowy materiał szło za granicę i tam sortowane i czyszczone w odpowiednich fabrykach nabierało cech towaru handlowego a więc i wartości. Od założenia sortowni i pralni pierza w Podgórzu pod Krakowem datuje się dopiero u nas pewne podniesienie handlu tym towarem i tegoż wartości.

Wartość całego obecnego naszego wywozu pierza oznaczają na przeszło 3 miliony koron, nie wliczając w to pierza importowanego z Rosyi. Główną stacją dla pierza rosyjskiego są Brody, (przeszło za milion koron) tutaj sortuje się pierze, odpowiednio

gatunkuje i przesyła jako surowiec do Niemiec. Handel pierzem odgrywa u nas drugorzędną rolę z powodu eksportu przeważnie drobiu żywego, daje jednak pole zarobku dla bardzo wielu rodzin i to z najuboższych warstw, głównie żydowskich.

Ogólny ten przegląd ruchu handlowego drobiem i tegoż wytwarzanie w kraju naszym jest wystarczającym dowodem tegoż poważnego znaczenia dla dobrobytu bardzo szerokich warstw naszej ludności włościańskiej oraz najniższych warstw kupieckich. Oceniając:

wywóz drobiu na	.	.	1,500.000 K
» jaj »	.	.	35,000.000 »
» pierza »	.	.	3,000.000 »
otrzymujemy kwotę	.	.	<u>39,000.000 K</u>

którą kraj nasz zarabia na hodowli drobiu po odrachowaniu już konsumpcji wewnętrznej.

Bardzo znaczne te zyski pieniężne nie są jednak wynikiem umiejętnej i celowej hodowli drobiu lecz pomyślnych warunków chowu u nas, miernej konsumpcji wewnętrznej i popytu z zewnątrz. Przy jakim takim podniesieniu chowu drobiu przez poprawę ras i lepsze pielęgnowanie wywóz ten mógłby być bardzo znacznie spotęgowany przy równomiernem zwiększeniu krajowej konsumpcji. O to też właśnie chodzi.

Stan liczbowy drobiu w kraju wykazał po raz pierwszy spis tegoż, sporządzony przy spisie ludności i zwierząt domowych 31. grudnia 1900. Pora spisu jest porą redukcji drobiu a przytem spis pierwszy raz dokonany przy niemożliwości kontroli i niechęci ludności do podobnych zeznań każe tylko z wielką ostrożnością przyjmować daty uzyskane. Jednak nie można ich pominąć jako dat w przybliżeniu oryentujących, zaznaczając z góry, że należy je uważać jako minimalne.

Ogółem w całej Galicyi naliczono drobiu wszystkiego 7,754.870 sztuk, a mianowicie kur 6,878.377, gęsi 457.939, kaczek 285.315, reszta wypada na inne ptactwo.

Z powodu, że daty powyższe nie są dość pewne i jakoś ich w poszczególnych powiatach niewątpliwie dość jest różna, nie podajemy ilość drobiu w poszczególnych powiatach i ograniczamy ją jedynie do cyfry stosunkowej ilości drobiu do liczby gospodarstw rolniczych, która według dat powyższych wypadłaby na 7—8 sztuk na jedno gospodarstwo. Gdybyśmy nawet uwzględnili, że cyfry spisu są minimalne, to pole do rozwoju a przeto pole do pracy nad podniesieniem owej gałęzi gospodarstwa, już dziś tak wydátne dającej krajowi dochody jest ogromne.

Pierwszym, który zwrócił w nowszym czasie uwagę na tę tak ważną gałąź naszego gospodarstwa, był oddział łańcucko-jarosławski c. k. towarzystwa gospodarskiego. Z jego bowiem inicjatywy zawiązało się w r. 1894 towarzystwo ornitologiczne, które już w r. 1896 zmieniwszy swe statuty, wystąpiło pod nazwą: »Pierwszego galicyjskiego towarzystwa chowu drobiu i królików pod protektoratem JO. ks. Maryi Jerzowej Czartoryskiej w Jarosławiu«.

Celem tego towarzystwa jest podniesienie chowu drobiu i popieranie handlu i rozwoju tej gałęzi z uwzględnieniem uszlachetnienia zaklimatyzowanego drobiu krajowego. Do osiągnięcia celu tego dążyło towarzystwo to przez 1) rozdawanie drobiu członkom w całym kraju na stacye zarodowe pod warunkiem zwrotu po dwóch latach takiej samej ilości młodego przychowku, 2) rozdawnictwo jaj wylęgowych, 3) urządzenie wystaw drobiu.

W r. 1903 liczyło towarzystwo 150 rzeczywistych członków czynnych. W r. 1895 miało 5 stacyi zarodowych, dziś przeszło 110, w liczbie tej mieści się 5 stacyi większych, założonych w celu sprzedaży rasowego drobiu. Przeciętna wartość stacyi tych wynosi 2.500 K. Z początku próbowało towarzystwo różnych ras, nie wyłączając ozdobnych, od roku jednak 1902 postanowiono w tych okolicach, gdzie rasa ta się znajduje, głównie zająć się uszlachetnieniem krajowych kur zielononogich przez dobór rozplodników tej samej rasy, w innych zaś okolicach poprawiać mieszańce przez krzyżowanie z szlachetnymi obcymi rasami. Rok rocznie przeznaczają też towarzystwo pewną kwotę na zakupno szlachetnego drobiu, najwyższa suma na ten cel w r. 1899 wynosiła 1.197 K 54 gr., w r. 1903 966 K 26 gr. Chcąc uzyskać pastwiska odpowiednie dla chowu gęsi i chcąc ten chów podnieść w okolicy Jarosławia, rozdało towarzystwo w latach 1897 i 1898 w trzech gminach gęsiory emdeńskie celem krzyżowania ich z gęsiami krajowymi, którego rezultat wypadł niezwykle zadowalająco. Jaj wylęgowych zakupywanych u hodo-

wców krajowych rozdało towarzystwo w r. 1903 za 358 K, w r. 1904 za 500 K w liczbie 2.681 sztuk.

Wystaw urządziło towarzystwo trzy w Jarosławiu w r. 1895, 1899 i 1902, oraz jedną w Przemyśle w r. 1897. Dotychczasowa działalność towarzystwa nie była bez dodatnich skutków na podniesienie hodowli drobiu w całej okolicy, jaja też kur z powiatu jarosławskiego są notowane na targach międzynarodowych w Hamburgu, jako jaja 2-giej z rzędu jakości i jako takie płacone. Handlem drobiem i jajami dotychczas towarzystwo się nie mogło zająć z powodu braku funduszy do tego potrzebnych. Fundusze i wkładki towarzystwa stanowią tylko wpisowe, wkładki i subwencje.

W r. 1895 wynosiły dochody	2.555 K 80 gr.
rozchody	2.075 K 52 gr.
W r. 1903 wynosiły dochody	3.872 K 40 gr.
rozchody	3.202 K 40 gr.

Roczne subwencje pobierało towarzystwo po 1000 K od c. k. Rządu, po 400 K. od kraju.

W r. 1899 zebrani we Lwowie hodowcy drobiu założyli drugie towarzystwo pod nazwą »krajowe towarzystwo chowu drobiu, gołębi i krulików we Lwowie« o podobnych zupełnie celach jak jarosławskie. Postanowiono jednak równocześnie założyć organ agitacyjny, za pomocą którego towarzystwo mogłoby szerzej i skuteczniej oddziaływać na szersze koła gospodarskie. Myśl ta urzeczywistniona została już w r. 1900 przez założenie pisma »Hodowca drobiu«, które do dziś dnia bardzo pomyślnie się rozwija. Krótkie przedstawienie dotychczasowych czynności towarzystwa chowu drobiu we Lwowie wystarcza na uzasadnienie tegoż niezwyklej ruchliwości i żywotności.

W pierwszym roku (1899) swego istnienia towarzystwo to liczyło 61 członków, w roku 1904 496. Dochody ogólne za te pięć lat wynosiły 16.910 K 52 gr. (w tem subwencje rządowe i krajowe 4.500), rozchody 15.410 K 4 gr. Dwie trzecie rozchodów pokryło więc towarzystwo z funduszy własnych, zebranych z wkładek lub wystaw.

Majątek towarzystwa przedstawia obecnie wartość 5.666 K, w czem wartość kurników wynosi 3.639 K, klatek wystawowych przeszło 1412 K. Przez ostatnie cztery lata założyło towarzystwo 323 kurniki zarodowe, z czego obecnie funkcjonuje 223. W roku 1904 na zakupno szlachetnego drobiu gołębi i królików wydało towarzystwo 1.350 K 14 gr., w czem na drób 1.017 K 27 gr., gołębi 16 K, króliki 316 K 87 gr. C. k. Rada szkolna krajowa w odpowiedzi na wniesione przez towarzystwo podanie wpisała na członków 30 szkół ludowych, przy których założone są dopełniające kursy rolnicze.

W celu uczynienia z nich centrów agitacyjnych dla szerzenia hodowli drobiu i królików po kraju, zobowiązało się towarzystwo zaopatrzyć wszystkie te szkoły w rasowy drób i króliki, co też w największej części już w r. b. zostało wykonanem.

»Hodowca drobiu«, organ towarzystwa, miesięcznik ilustrowany, poświęcony hodowli, zapobieganiu i leczeniu drobiu, gołębi, ptactwa ozdobnego i śpiewającego, królików i innych mniejszych zwierząt wydawany kosztem kraj. towarzystwa chowu drobiu we Lwowie wychodzi już piąty rok i zyskuje sobie coraz więcej czytelników. Obecnie rozsyła się w 575 egzemplarzach, w czem 79 bezpłatnie. Oprócz tego wydaje towarzystwo oddzielne książeczki odnoszące się do praktycznej hodowli mniejszych zwierząt. Książeczek takich wyszło już siedm i znajdują one wielkie uznanie u praktycznych hodowców. Wystaw urządziło towarzystwo dotychczas trzy w r. 1900, 1902 i 1904. Ostatnia wystawa w r. b. tak co do liczności, jak doboru wystawionych przedmiotów najlepiej świadczy o zainteresowaniu i postępie, jakie towarzystwo musiało już rozbudzić w kraju.

Fili towarzystwo ma trzy.

Filia sanocka założona w r. 1903, wzięła sobie za zadanie chów kur rasy polskiej, »zielono nóżki« i »niezapominajki« oraz uszlachetnianie tychże, uważa bowiem, że te rasy swojskie, jako odporne na klimat, mało wymagające, a dające duże dochody mają zasadnicze znaczenie dla podniesienia hodowli drobiu wśród włościan.

Filia złoczowska, założona w r. 1903, postawiła sobie to samo zadanie, co i sanocka. Celem rozbudzenia zamięłowania do hodowli drobiu wśród okolicznych włościan urządza w niedziele i święta wystawy przeglądowe na rynku w Złoczowie.

Filia krakowska założona w r. 1904, zaledwie dopiero ukonstytuowała się. Z krótkich tych sprawozdań widać, że obydwa towarzystwa chowu drobiu wraz z ich filiami rozwijają się bardzo dobrze i że działalność ich przynosi prawdziwy pożytek krajowi. Towarzystwo jarosławskie, pierwsze w kraju, było pionierem w postępowej hodowli drobiu. Ono też ma tę niespożyta zasługę, że mimo trudnych warunków, w jakich pozostaje, rzecz raz rozpoczętą pomyślnie prowadzi i coraz szerzej rozwija krajowe towarzystwo chowu drobiu we Lwowie, założone w stolicy kraju, przez ludzi obeznanych nie tylko praktycznie ale i wszechstronnie teoretycznie z tą sprawą stanęło od razu na innych podstawach. Opierając się o Akademię weterynaryi we Lwowie, rozporządza zupełnie innymi środkami, jak wszystkie towarzystwa prowincjonalne, ma bowiem zapewnioną każdej chwili pomoc fachowych ludzi do dyspozycji. Oprócz tej działalności czysto praktycznej z samej natury rzeczy musi się dla Towarzystwa tego wyłaniać jeszcze inne zadanie, odpowiadające przedewszystkiem warunkom, w jakich się znajduje. Objawem tego jest już pismo przez towarzystwo wydawane oraz cała działalność naukowa tegoż.

Nader trafna myśl, w łonie lwowskiego towarzystwa powstała, zjednoczenia wszystkich galicyjskich towarzystw w jednym wspólnym organie »Związku towarzystw chowu drobiu« stwarza potrzebny bardzo łącznik, który daje sposobność i możność wspólnej celowej pracy.

Do roku 1903 Zarząd główny Tow. kółek rolniczych nie brał czynnego udziału w akcji, zmierzającej do podniesienia chowu drobiu i królików wśród naszej włościańskiej ludności. Działalność cała ograniczała się tylko do zachęcenia Kółek rolniczych do wpisywania się na członków do Tow. chowu drobiu w Jarosławiu. W r. 1903 jednak zarząd główny pragnąc wedle swej możliwości wpłynąć intensywniej na podniesienie hodowli drobiu, uchwalił pewną ilość rasowego drobiu i królików rozesłać pomiędzy Kółka rolnicze, a tem samem pobudzić ludność wiejską do porównawczej oceny drobiu. Połączył tę sprawę ze sprawą drugą. Wyzначzył bowiem za nadesłanie szczegółowego sprawozdania o swej działalności Kółkom nagrody w trójkach rasowego drobiu lub królików. Nagroda ta jednak nakładała równocześnie obowiązek doniesienia do pewnego terminu Zarządowi głównemu swych spostrzeżeń o otrzymanej trójce. Koszta zakupna i przesłank tych nagród wynosiła w r. 1903, 494 K. 63 gr. Drób ten rozesłano 10 Kółkom, z których ośm nadesłało sprawozdania. Z nadesłanych sprawozdań widać wielkie zainteresowanie się hodowlą drobiu rasowego i królików. Hodowla prowadzoną była starannie, obserwacye robiono ściśle, co przy codziennych rozlicznych zajęciach naszego włościanina, dowodzi tegoż szczególniejsze staranie o powierzona mu trójkę. Sprawa popchnięta na te tory przez Zarząd główny ma wszelkie dane do większego rozwoju, jeżeli będzie prowadzoną z należytą rozważą a przedewszystkiem znajomością rzeczy.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie do r. 1903 nie wpływał wcale bezpośrednio na rozwój hodowli drobiu, ograniczając się do orędownictwa podan subwencyjnych u władz i rozdzielania subwencji.

Pragnąc jednak i w tym kierunku energiczniej rozwinąć swą działalność, wnioskował w r. 1903 do Wysokiego Sejmu memoriał przedstawiający doniosłe znaczenie hodowli drobiu i potrzebę zwiększenia subwencji krajowej na ten cel. Wysoki Sejm uznając słuszność tych żądań, wstawił do preliminarza wydatków na r. 1904 na ten cel 3.000 K. do dyspozycji Wydziału krajowego. W roku sprawozdawczym Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego postanowił utworzenie osobnej sekcji chowu drobiu, której zadaniem jest objęcie kierownictwa całej tej akcji w wschodniej części kraju, nie tamując jednak dotychczasowej działalności obu dziś już istniejących towarzystw chowu drobiu.

Komitet c. k. krakowskiego towarzystwa rolniczego od r. 1899 prowadzi akcję zdążającą do podniesienia chowu drobiu. Stara się przez udzielenie hodowcom subwencyjnych kurników zarodowych, chów doborowego drobiu w kraju rozszerzyć, hodowców do niego zachęcić i hodowlę na racjonalne pchnąć tory. I tak od 1889 do 1903 roku komitet rozdał 23 subwencyjnych kurników zarodowych, a w r. 1903 kurników cztery. Do kurników tych komitet dawał po 2 koguty i 20 kokoszek rasy Langshan, Plymouth-Rocks i rasy krajowej »zielononózek«. Od r. 1903 ta ostatnia rasa rozpowszechnioną jest przedewszystkiem.

Akcyę Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli drobiu skierowaną była głównie do popierania działalności obydwóch towarzystw chowu drobiu. Subwencye te w stosunku do rozpoczętej akcyi na razie wystarczające, obracały się w bardzo skromnych kwotach

Reskryptem z dnia 11. kwietnia 1902 pierwszy raz dopiero c. k. Ministerstwo rolnictwa, dając sprawie chowu drobiu należyte znaczenie zwróciło się z zapytaniem do kraju o zasadnicze podstawy hodowli drobiu u nas i plany hodowlane na przyszłość. Lwowskie towarzystwo chowu drobiu korzystając z tej sposobności, zwołało ankietę rzeczoznawców w celu omówienia tych spraw i podniesienie hodowli drobiu ze sprawy do dziś więcej partykularnej do znaczenia sprawy ogólnie krajowej. Wydział krajowy na ankiecie tej, która odbyła się dnia 1. listopada 1902 r. przez delegata swego poruszył zasadnicze postulaty, których załatwienie przy rozpoczęciu szerszej akcyi uważał za wielce potrzebne.

Postulatami tymi są:

1) ułożenie wspólnego planu działania dla wszystkich towarzystw zajmujących się podniesieniem hodowli drobiu:

2) zajęcie się umiejętne ustaleniem i uszlachetnieniem ras krajowych:

3) zwołanie ankiety rzeczoznawców celem obmyślenia organizacji handlu drobiem, pierzem i jajami.

Z poprzedniego widzimy, że część żądań Wydziału krajowego pomału wchodzi już w urzeczywistnienie, część zaś jest objęta obecnym planem działalności towarzystw chowu drobiu. Te same kierunki obejmie niewątpliwie ankietę zwołaną w przedmiocie podniesienia chowu drobiu przez c. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie, skoro na podstawie materiału zebranego wskutek rozesłanych kwestyjonarzy przyjdzie do obrad konkludujących.

Ze spraw, wchodzących w możność samoistnego działania Wydziału krajowego na tem polu, była sprawa nauczania. Ze spraw odnoszących się do chowu drobiu, w których Wydział krajowy mógł samoistnie i bezpośrednio działać, najpilniejszą była sprawa nauczania racjonalnej i postępowej hodowli. Wszelki postęp w tej mierze był niemożliwym z powodu zupełnego braku odpowiednich sił nauczycielskich. To też mimo wstawienia przedmiotu tego do programu szkoły gospodyń wiejskich w Albigei, nauka ta nie mogła być na odpowiednim stopniu prowadzoną. W celu usunięcia tego zasadniczego braku, Wydział kraj. od dłuższego czasu rozglądał się za odpowiednią siłą, któraby nabywszy gruntownej wiedzy, mogła szerzyć te tak użyteczne a tak potrzebne u nas wiadomości po kraju, jużto w formie nauki wędrowniej, jużto w formie stałych kursów w szkołach gospodarstwa domowego lub w specjalnej szkole chowu drobiu.

Odpowiednią kandydatkę znalazł Wydział krajowy w osobie pani Klementyny Stesiniewiczowej, której ogólne wykształcenie, gruntowna znajomość gospodarstwa kowiego oraz zamiłowanie do hodowli drobiu dawało wszelką gwarancję, że przyszłe swe obowiązki rozumie i zdoła je należycie wypełnić. Korzystając ze stypendyum nadanego przez Wydział krajowy, udała się pani Stesiniewiczowa do Francyi, gdzie ukończyła kurs hodowlany w najznakomitszej tamtejszej szkole w Gambais oraz zwiedziła wybitniejsze francuskie zakłady hodowli i tuczenia drobiu. Z niemieckich zakładów i szkół była w Leiferde, Malsdorf, Jessen i Gröbschütz, z austriackich we Wiedniu. Bardzo obszerne sprawozdanie, złożone Wydziałowi krajowemu ze studyów tych przez p. Stesiniewiczową, było dowodem nietylko gruntownego zajęcia się tą sprawą ale i pewnego praktycznego zmysłu spostrzegawczego, który przy swych studyach rozwinęła. Wydział krajowy po powrocie p. Stesiniewiczowej do kraju, nie omieszkiał udzielić jej pomocy, w formie pożyczki z funduszu przemysłowo-rolniczego, na urzeczywistnienie projektowanego przez nią zakładu hodowli drobiu. Dzięki zapobiegliwości, energii i praktyczności pani Stesiniewiczowej, zakład ten w krótko założony został w Zielonej pod Rawą ruską. Zakład ten ma na celu nie tylko hodowlę rasowego drobiu, ale i nauczanie uczennic zgłaszających się do p. Stesiniewiczowej. Skromne środki, jakimi dziś zakład ten rozporządza, nie pozwalają jeszcze na rozwinięcie prywatnej szkoły hodowli drobiu, tak jak tego życzyłaby sobie kierowniczka i jak tego rzeczywiście kraj nasz potrzebuje. Wydział krajowy uważa też za bardzo wskazane materialne poparcie tej nowo powstającej szkoły i o ile środki mu na to pozwolą, niezawodnie ją poprze. Uczyni to

jednak zależnem od przeniesienia teje w inne, odpowiedniejsze miejsce, co nawet zamierza już uczynić sama pani Stesiniwiczowa.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach obecny stan naszej hodowli drobiu, handlu drobiem, oraz dotychczasowej działalności na tem polu wszystkich naszych towarzystw i Wydziału krajowego.

Z przedstawienia tego wyłaniają się punkta wytyczne dla przyszłej akcji, w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu w kraju.

Warunki lokalne dla hodowli drobiu są w bardzo przeważnej części naszego kraju bardzo pomyslnie. Bujna gleba, odpowiedni klimat, mimo nawet pewnej ostrości tegoż, obfitość i urodzajność wód, wielkie przestrzenie pastwisk bogate w pokarm zielony i animalny, szeroka kultura zbóż, darzące bezpłatnie swymi odpadkami, zamięławanie ludności wiejskiej do tego zajęcia, wreszcie bardzo szerokie pole exportu, oto nasze warunki hodowli drobiu. Lepszych trudno wymagać. Do dziś dnia one też tylko pracują za nas, dają wyniki, jak na możność naszego kraju, stosunkowo za małe, olbrzymie jednak w porównaniu do naszego wysiłku pracy i starań.

Na tej naturalnej podstawie oparłszy się, winniśmy posiłkując się wiedzą i doświadczeniem zdążyć do podniesienia ilości i jakości produkcji. Sprawa potrzebuje tylko pewnej ścisłej organizacyi i środków do jej przeprowadzenia.

W dzisiejszym stanie swoim, hodowla drobiu nie może się zdobyć na więcej jak na wywóz drobiu chudego i jaj. Rentowność kierunków tych wobec minimalnych wkładów jest wielka, dążyć się jednak powinno, niezmieniając na razie tegoż kierunku, do stopniowego ulepszania exportowanego towaru, a następnie do przechodzenia stopniowo do wywozu coraz większych ilości drobiu tuczonego. Wymaga tego z jednej strony konkurencya Rosyi i Węgier, z drugiej strony proste wyrachowanie, albowiem mały wkład kapitału i pracy, stokrotnie opłaci lepszy produkt.

Jakiegokolwiek zmiany przyniosłaby polityka handlowa państw obcych w cłach i utrudnieniach weterynarskich, kraj własny, oraz całe Austro-Węgry stoją dla wywozu naszego otworem. Zamiast sprowadzenia do kraju drogiego drobiu tuczonego, lub eksportowania surowego materiału do Wiednia i dzielenia się w bardzo nieproporcjonalnym, a dla nas niekorzystnym stosunku dochodami z obcymi, możemy sami przy odpowiedniej wiedzy, pracy, i zmyśle handlowym, cały ten zarobek zdobyć dla kraju.

Wymaga jednak wytworzenie warunków, którymi są: 1) umiejętność hodowli; 2) dobór odpowiednich ras; 3) ochrona przed zarazami; 4) organizacya handlu.

Potrzeba będzie zatem wytworzyć praktyczne pouczenia chowu drobiu czy to przy szkołach gospodarstwa domowego dla kobiet, o których coraz więcej jest mowa, czy w osobnych kursach chowu drobiu. Wreszcie więcej agitacyjnie będą działać w tym kierunku budząc interes dla sprawy, wykłady na zebraniach gospodarskich i wystawy.

Drugim zadaniem przyszłości najbliższej jest wybór ras, które mają być polecane do szerszej hodowli, sprawa, która zajmuje obecnie wszystkie towarzystwa dbające o podniesienie chowu drobiu u nas.

Dążeniem hodowcy jest uzyskanie takiej rasy, któraby odznaczała się wszystkimi przymiotami użytkowymi. Przymioty te leżą: w nośności, wielkości jaj, pilnem wysiadzaniu, troskliwem wodzeniu młodych, wreszcie w możliwie wczesnej dojrzałości użytkowej.

Opinie kół fachowych w kraju zwracają się dziś przeważnie ku drobiowi krajowemu (zielononózki, niezapominajki i t. p.). Jednak te odmiany krajowe wymagają ustalenia swych dodatnich przymiotów przez odpowiedni dobór. Jest tu nader wdzięczne i ważne zadanie dla instytucyi naukowej, jaką jest akademja weterynaryi i dla instytutów o nią opartych (stacyi dla hodowli) a niemniej dla fachowych towarzystw w porozumieniu z akademją i pod jej kierunkiem. Te same instytucye będą musiały zająć się sprawą ochrony drobiu przed chorobami, przeważnie z przywozem drobiu różnego zawlekaniami z zagranicy, która to ochrona w miarę wzrastającej wartości chowu zyskiwać będzie na znaczeniu ekonomicznem tak wewnątrz kraju jak i ze względu na popyt zagranicy, zwracający się przedewszystkiem ku okolicom, mającym drób zdrowy.

Wreszcie zadaniem czwartem i ostatniem będzie praca nad wytworzeniem odpowiedniej organizacyi handlu drobiem i jajami, któraby uchyliła nadmierną dziś ilość

pośredników i zwiększyła przez to korzyści producentów. Praca nad tą organizacją leży w zakresie towarzystw chowu drobiu, towarzystw rolniczych i towarzystwa Kółek rolniczych. Wydział krajowy pragnąc całą swoją akcyę na polu podniesienia chowu drobiu prowadzić w ciągłym porozumieniu z temi towarzystwami, będzie i w tej mierze współdziałał, o ile będzie mu to możebnem.

Przedstawiwszy w ten sposób dzisiejszy stan hodowli drobiu w naszym kraju i początki usiłowań do jej podniesienia.

Wydział krajowy wnosi:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli drobiu do wiadomości.

**Z Rady Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Marszałek krajowy:

***S. Badeni*, w. r.**

Sprawozdawca:

***Dr. Tadeusz Pilat* w. r.**

Członek Wydziału kraj.